IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 74)**

z dnia 6 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 74)

6 lipca 2021 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie wniosku w sprawie powołania na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich pana Marcina Wiącka (druk nr 1361).

W posiedzeniu udział wziął prof. **Marcin Wiącek** kandydat na stanowisko rzecznika praw obywatelskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor** i **Daniel Kędzierski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Mam informację, że jest kworum niezbędne do podejmowania uchwał. Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa posłów uczestniczących w dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Szczególnie serdecznie witam kandydata na urząd rzecznika praw obywatelskich, pana prof. Marcin Wiącka. Witam, panie profesorze.

Porządek dzisiejszego posiedzenia jest państwu znany, ponieważ jest to zaopiniowanie wniosku w sprawie powołania na stanowisko rzecznika praw obywatelskich pana Marcina Wiącka (druk nr 1361). Możemy zatem przystąpić do realizacji porządku dziennego. Rozumiem, że nie ma uwag do porządku. Poproszę pana posła przewodniczącego Krzysztofa Paszyka o przedstawienie wniosku o powołanie na stanowisko RPO.

Poseł Krzysztof Paszyk (KP):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, z wielkim honorem i zaszczytem chciałbym zarekomendować w imieniu grupy posłów kandydaturę pana prof. Marcina Wiącka na RPO, jednocześnie prosząc Wysoką Komisję o pozytywną rekomendację tej kandydatury, kandydatury, której dorobek naukowy, profesjonalizm, połączenie teorii prawa z praktyką w zakresie ochrony praw człowieka i obywatela, a więc soli pracy na stanowisku RPO, połączyły wszystkie środowiska polskiego Sejmu.

Myślę, że wszyscy jesteśmy pod wrażeniem, bo jeszcze jakiś czas temu trudno było o szansę, aby taki polityczny konsensus miał miejsce właśnie wokół kandydata na RPO. Myślę, że dzisiaj moglibyśmy sobie życzyć, aby w wielu innych kwestiach, wobec których konstytucja wymaga od nas współdziałania, takie porozumienia były możliwe częściej. Myślę, i nie jestem w tym poglądzie odosobniony, że pan prof. Marcin Wiącek będzie dobrym RPO wszystkich Polek i Polaków, nie zaś rzecznikiem jakichś poglądów politycznych czy ideologicznych. Myślę, że dzisiaj większość Polaków tego oczekuje, i myślę, że tego będzie świadkami.

Niezwykle cenna i trafna propozycja, która padła ze strony pana profesora, aby ten urząd, który, miejmy nadzieję, będzie sprawował przez kolejnych pięć lat, przybliżał się do Polek i Polaków. Z dostępnością do najważniejszych urzędów i organów konstytucyjnych ciągle nie jest najlepiej, a myślę, że bliskość ta będzie z pożytkiem dla wszystkich. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo proszę o pozytywną rekomendację dla kandydatury pana prof. Marcina Wiącka na RPO. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Za chwilę oddam głos panu profesorowi i otworzę dyskusję. Przypomnę, że bardzo szeroka dyskusja odbyła się na poprzednim posiedzeniu Komisji, gdzie pan profesor szeroko przedstawił swój program, a później szeroko i merytorycznie odpowiadał na wszystkie zadane pytania. Myślę więc, że dzisiaj nie będziemy wymagali od pana profesora powtarzania tego, co już zostało powiedziane. Myślę, że państwo posłowie też będą kierowali pytania raczej w stronę tych kwestii, które na poprzednim posiedzeniu Komisji nie zostały poruszone. Jak to w tradycji naszej Komisji obowiązuje, przede wszystkim musi być jednak osobista prezentacja kandydata. Wobec tego, panie profesorze, proszę bardzo, oddaję głos.

Kandydat na stanowisko rzecznika praw obywatelskich prof. Marcin Wiącek:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, na wstępie pragnę podziękować paniom posłankom i panom posłom za ponowne podjęcie próby zapewnienia ciągłości funkcjonowania ważnego dla ochrony prawnej jednostek urzędu RPO. Czuję się wobec państwa jako przedstawicieli narodu szczególnie zobowiązany z uwagi na ujawniony w treści zgłoszenia mojej kandydatury oraz wydanych oświadczeniach poszczególnych klubów parlamentarnych daleko idący kompromis i szerokie porozumienie w kwestii personalnej. Dziękuję za okazane na tym etapie zaufanie.

Mając na uwadze to, że dosłownie przed kilkoma tygodniami miałem zaszczyt zaprezentować przed Wysoką Komisją swoją wizję pełnienia urzędu RPO, proszę pozwolić, że na dzisiejszym posiedzeniu ograniczę się do potwierdzenia aktualności poprzednio przedstawianych oświadczeń, twierdzeń i stanowisk. Pozwolę sobie przypomnieć państwu główne motywy podjęcia przeze mnie starań objęcia urzędu RPO.

Zgodnie z art. 80 Konstytucji RP każdy ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wystąpienia do RPO z wnioskiem o pomoc w ochronie swoich wolności lub praw naruszonych przez organy władzy publicznej. Na podstawie tego przepisu pomocy u RPO poszukuje rocznie kilkadziesiąt tysięcy osób. Za każdym z takich wniosków stoi człowiek, jego poczucie krzywdy, wykluczenia, bezsilności.

Kto puka do drzwi RPO? Oto kilka przykładów: człowiek z niepełnosprawnością, który na skutek niejasności przepisów nie może uzyskać pomocy socjalnej pozwalającej mu godnie żyć; człowiek dotknięty kryzysem bezdomności, który nie wie, do kogo ma się zwrócić, aby mieć gdzie spędzić noc; osoba starsza, której odmówiono odpowiedniej opieki albo która ma poczucie, że źle wyliczono jej emeryturę czy rentę; matka dziecka z zespołem Downa, której z tego powodu odmówiono przyjęcia dziecka do przedszkola; samotna matka, która nie może uzyskać alimentów dla swojego dziecka; człowiek, który stał się ofiarą przemocy czy pogardy tylko z tego powodu, że ma inny kolor skóry, inaczej wygląda, nosi krzyżyk na piersi albo koszulkę w kolorach tęczy; rodzina pokrzywdzona przez bank, który udzielił kredytu mieszkaniowego w sposób nieuczciwy.

To tylko kilka przykładów. Obowiązkiem RPO jest otoczenie opieką każdego takiego człowieka, przeprowadzenie go przez gąszcz przepisów prawnych tak, aby mógł czuć się pełnoprawnym, a nie gorszym członkiem naszego społeczeństwa. Tak właśnie postrzegam rolę RPO.

Pragnę ponownie podkreślić, podobnie jak mówiłem na poprzednim posiedzeniu Wysokiej Komisji, że piastowanie urzędu RPO oparłbym na trzech filarach, na wartościach, jakimi są godność, równość i dialog. Godność definiuje człowieczeństwo. Musimy chronić jej poczucia u każdej osoby. Ona wyznacza naszą podmiotowość tak w aspekcie indywidualnym, jak i zbiorowym jako społeczeństwo. Rola rzecznika aktywizuje się tam, gdzie człowiek nie jest w stanie sam dostatecznie skutecznie chronić swoich wolności i praw wyznaczających godność osoby ludzkiej w aspekcie społecznym, politycznym czy ekonomicznym.

Równość to pochodna i zarazem gwarancja godności człowieka. Oznacza, że każdy obywatel jest równy wobec prawa, że ludzie są równi wobec siebie, a przejawy wszelkiej dyskryminacji w demokratycznym, nowoczesnym państwie powinny spotykać się z adekwatną reakcją władz publicznych. W strzeżeniu równości rzecznik ma swoją doniosłą rolę upowszechniającą, monitorującą i procesową.

Z kolei dialog polega na poszukiwaniu płaszczyzn porozumienia, inicjowaniu prowadzenia dyskusji z udziałem wszystkich zainteresowanych rozwiązaniem sporu lub problemu. Dialog pomiędzy sprawującymi władzę i obywatelami powinien być wspierany z zaangażowaniem ekspertów i organizacji społecznych, zaś zasada przekonywania powinna być żywo obecna w każdym postępowaniu administracyjnym czy sądowym.

Pragnę też potwierdzić, że jeśli zostanę powołany na urząd RPO, to na pierwszym etapie mojej służby publicznej podejmę następujące działania. Zwrócę się do komendanta głównego Policji z prośbą o spotkanie w sprawie standardów zabezpieczania zgromadzeń, zwłaszcza w kwestii zatrzymań podczas pokojowych demonstracji. Przygotuję kompleksowy raport dotyczący problemów prawnych, jakich w wielu sferach życia społecznego i gospodarczego spowodowała pandemia koronawirusa. Obejmę szczegółowym monitoringiem problematykę deficytu pomocy społecznej udzielanej osobom z niepełnosprawnościami, ludziom w kryzysie bezdomności, seniorom, włączając w to zadanie wszystkie organizacje społeczne, które funkcjonują w tym obszarze tych problemów. Poproszę o spotkanie z panią prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, aby zwrócić uwagę na problemy występujące w procesie przyznawania i odbierania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, w szczególności tych, które należą się z tytułu choroby lub macierzyństwa. Zorganizuję cykl seminariów i konferencji dotyczących aktualnych problemów ochrony środowiska i klimatu. Wreszcie podejmę działania w celu zapewnienia, aby Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich w sposób realny realizowało prawo do tzw. skargi nadzwyczajnej, aby ludzie poszkodowani niesprawiedliwymi wyrokami sądowymi uzyskali rzeczywistą pomoc.

Jak państwo wiedzą, to tylko część moich planów na funkcjonowanie urzędu RPO. Zobowiązuję się do tego, że konstytucyjne zadania będę realizował przy pełnym poszanowaniu zasad niezawisłości i bezstronności. Zadbam, by każdy człowiek, niezależnie od swojego wyznania, preferencji światopoglądowych czy poglądów politycznych, czuł się tak samo komfortowo, zwracając się z wnioskiem o pomoc do RPO. Będę korzystał ze swoich kompetencji w taki sposób, aby Polki i Polacy, jak również cudzoziemcy, którzy podlegają polskiej jurysdykcji, wiedzieli, byli przekonani, że w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich posiadają niezależnego adwokata swoich spraw.

Na poprzednim posiedzeniu Komisji odpowiedziałem na liczne pytania dotyczące wielu sfer życia społecznego. Oczywiście jeśli jeszcze dostrzegają państwo kwestie, które powinienem doprecyzować czy wyjaśnić, to z przyjemnością odpowiem na wszelkie pytania. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie profesorze. Wystąpienie pana profesora otwarło dyskusję. W tym momencie wiem, że do głosu pierwszy zgłosił się pan poseł Michał Szczerba, a później będą następni posłowie.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie profesorze, Wysoka Komisjo, na początku pozwolę sobie wyrazić moją satysfakcję z tego, że mamy dzisiaj do czynienia z wyjątkową sytuacją jak na standardy tej kadencji i poprzedniej, czyli mamy wspólnego kandydata na RPO. Na poprzednim posiedzeniu Komisji pan prof. Wiącek przedstawił bardzo dojrzały model niezależnego RPO, ściśle osadzonego w akademickim środowisku, a zarazem urzędu z wizją, otwartego dla wszystkich. Myślę, że jest to rzecz, którą warto odnotować, ale warto również upowszechnić, żeby przy okazji innych wyborów personalnych to wysokie kompetencje i wyróżniająca się wiedza prawnicza decydowały o objęciu stanowiska państwowego bez konieczności wystawiania jakichkolwiek politycznych weksli, a z taką sytuacją mamy dzisiaj do czynienia.

Chciałbym powiedzieć bardzo krótko. Mam nadzieję, panie przewodniczący, że to posiedzenie Komisji będzie krótsze, ponieważ skala pytań, którą mieliśmy do prof. Wiącka, de facto została wyczerpana i dokładnie wiemy, czego możemy oczekiwać od pana profesora jako RPO. To potwierdzenie we wstępnym wystąpieniu było dzisiaj bardzo precyzyjne i jasne.

Chciałbym zwrócić również uwagę – bo poza tym, co było przedmiotem moich pytań i odpowiedzi pana profesora, zainteresowała mnie jedna rzecz – na kwestię inicjatywy spotkania z prezes ZUS-u. Mam wrażenie, co pokazuje również raport Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa za 2020 r., że bardzo dużo ubezpieczonych w jakiejś mierze czuje się zagubionych, bez możliwości dochodzenia swoich praw z tytułu właściwego naliczenia przysługujących im świadczeń emerytalnych. Co o tym świadczy, panie profesorze? O tym, że działania wspierające przez urząd RPO powinny mieć miejsce, świadczy liczba wyroków z korzyścią dla płatników, przyszłych świadczeniobiorców, którzy podejmują się ścieżki sądowej. W zeszłym roku wygranych spraw przeciwko ZUS-owi było blisko 700 i kwota, którą wygrali świadczeniodawcy, płatnicy, przekroczyła kilka milionów złotych.

Czy w związku z tym widzi pan rolę dla przyszłego urzędu RPO tak, żeby osoby, które mają poczucie skrzywdzenia w drodze ustalenia swojego świadczenia, również w urzędzie, którym, mam nadzieję, będzie kierował pan profesor, mogły uzyskać właściwą pomoc czy wsparcie w dochodzeniu swoich praw? Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Arkadiusz Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie profesorze, przyłączam się do słów uznania wygłoszonych przed chwilą przez mojego przedmówcę, pana posła Szczerbę. Uzupełnię je tym, że jako profesor od lat zajmujący się naukowo kwestią praw człowieka, praw obywatela, także prawem do sądu… Sam miałem przyjemność parokrotnie sięgać do naukowego dorobku pana profesora i jestem przekonany, że doświadczenie teoretyczne przekuje się na praktykę urzędu RPO.

Mam też nadzieję, że wybór, który dokonuje się w konsensusie i na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, ale także na sali plenarnej Sejmu, będzie przyczynkiem do jeszcze jednej, niezwykle istotnej kwestii, a mianowicie przywrócenia racjonalnego finansowania Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, które, jak wiemy, w ostatnich latach zostało dość mocno okrojone i które, jak wiemy, w znacznym stopniu ogranicza możliwości tego biura do realizowania wszystkich obowiązków, które wynikają czy to z polskiego, czy to z międzynarodowego prawodawstwa. Mam nadzieję, że osoba pana profesora, która nie wywołuje jakichkolwiek emocji politycznych, jest kandydaturą kompromisu i będzie tym rzecznikiem, który chociażby w elementarnych kwestiach, takich jak finansowanie BRPO, pozwoli też nam, tutaj, na Komisji i w Sejmie, przeprowadzić dyskusję w sposób wolny od polityki, opartą na merytoryce, na faktycznym zapotrzebowaniu na pracowników, wynikającą także z ilości obowiązków nakładanych przez parlament. Chciałbym więc zaapelować i do pana przewodniczącego, i do nas wszystkich jako członków Komisji, żebyśmy po szczęśliwym, mam nadzieję, wyborze, po ukonstytuowaniu się tego urzędu przy okazji prac budżetowych mogli także przystąpić do dyskusji o przywrócenie racjonalnego finansowania Biura RPO. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pani przewodnicząca Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, spotykamy się, tak jak mówiłam na poprzednim posiedzeniu Komisji, w bardzo szczególnym momencie. Zegar tyka i wiemy, że na mocy orzeczenia trybunału on tyka do 15 lipca i do tego czasu mamy, mówiąc wprost, deadline, aby wybrać nowego RPO. Wszyscy mamy świadomość, że jeżeli to się nie stanie, ta kluczowa z punktu widzenia obrony praw i wolności obywatelskich instytucja zostanie obsadzona kimś pełniącym obowiązki. Dla praw obywatelskich byłby to niestety najgorszy scenariusz. Nikt nie ma też wątpliwości co do tego, że byłby to scenariusz, który pociągnąłby także kolejne koszty dla Polski na arenie międzynarodowej. Dlatego dzisiaj stajemy chyba przed ostatnią szansą, żeby wybrać nowego RPO i uniknąć złych scenariuszy, złych zarówno dla obywateli, jak i dla państwa polskiego.

Dzisiaj bardzo cieszę się, że tym razem nie trzeba punktować wszystkich podstawowych braków, które obserwowaliśmy u poprzednich kandydatów popieranych przez partię władzy. Przede wszystkim nie musimy pytać kandydata, czy jest prawnikiem, mamy bowiem przed sobą profesora prawa jednej z najbardziej szanowanych w Polsce uczelni. Nie musimy także pytać kandydata o jego dorobek naukowy, jest bowiem jednym z najbardziej rozpoznawalnych specjalistów w dziedzinie praw człowieka w naszym kraju. Wreszcie nie musimy pytać kandydata o legitymację partyjną. To również jest wyjątkowa, a w obecnym Sejmie właściwie niespotykana okoliczność, że gościmy na posiedzeniu Komisji kandydata popieranego praktycznie przez wszystkie liczące się ugrupowania.

Mam nadzieję, że pan prof. Wiącek będzie nie tylko kandydatem, który jest popierany przez wszystkie siły polityczne, ale przede wszystkim, że będzie rzecznikiem praw obywatelskich wszystkich obywateli. Nie ma co ukrywać. W obecnym czasie z RPO wiążą się naprawdę wielkie nadzieje, wielkie oczekiwania. Mam nadzieję, że wszystkie powszechne oczekiwania zostaną wypełnione w praktyce. Szczególnie w obecnych czasach rola rzecznika jest nie do przecenienia. Rzecznik odgrywa przecież kluczową rolę w ochronie praw obywateli przed bezprawnymi zakusami władz, dysponuje wieloma narzędziami, by odgrywać ważną rolę przed polskimi sądami, przed międzynarodowymi trybunałami. Dysponuje również narzędziami, by brać w obronę polskich obywateli i obywatelki.

Szanowni państwo, żaden rzecznik nie działa przecież sam. Wspiera go nie tylko zaplecze w postaci Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, które obecnie rzeczywiście boryka się z potężnymi brakami kadrowymi, które nie pozwalają RPO wypełniać wszystkich ustawowych zadań i wszystkich obowiązków, które zostały nałożone na rzecznika chociażby w drodze międzynarodowych konwencji. Ważną rolę w funkcjonowaniu biura i w funkcjonowaniu tego urzędu odgrywają także zastępcy, dlatego chciałabym zadać kandydatowi na RPO jedno pytanie. Czy ma pan jakieś plany odnośnie do niezwykle doświadczonych, apolitycznych zastępców RPO, jacy obecnie funkcjonują w Biurze RPO? Mam na myśli panią Machińską, pana Trociuka, pana Taborowskiego. Czy widzi pan możliwość pozostania ich na stanowisku w sytuacji, gdyby został pan wybrany RPO?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pan poseł Bartosz Kownacki.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie rzeczniku – panie rzeczniku *in spe* – mam kilka pytań. Cenię sobie to, co powiedział pan o godności człowieka, rzeczy pewnie dla rzecznika najważniejszej, o konferencjach, które w tym zakresie ma pan zamiar organizować, o interwencjach, które będzie pan podejmował np. na Policji w sytuacjach, kiedy nadużywa ona swojego prawa.

Mam kilka pytań. Po pierwsze chciałbym dowiedzieć się, czy będzie pan interweniował u polityków, kiedy używają agresji, form wulgarnych, kiedy np. polityk, który jest bardzo ceniony przez część środowiska, z ogromnym dorobkiem, jak Lech Wałęsa, grozi pracownikowi naukowemu, że będzie wisiał. Czy uważa pan, że rzecznik powinien reagować na mowę nienawiści, która w naszej debacie publicznej jest niestety coraz częstsza i coraz groźniejsza i czasem może być zapowiedzią wręcz fizycznej eliminacji? Później takie sytuacje miały zresztą miejsce. Chciałbym wiedzieć, co zrobi pan w tym zakresie, bo wydaje mi się, że jest pewna odpowiedzialność.

Wymienił pan szereg grup społecznych i problemów. Chciałbym też dowiedzieć się, co pan zrobi w zakresie ochrony osób wierzących, których uczucia religijne są obrażane, kiedy np. politycy chodzą na mszę świętą i ją dezorganizują. Czy widzi pan tutaj jakąś rolę rzecznika?

Na koniec chciałbym uzyskać krótką odpowiedź na pytanie, czy uważa pan, że osoby poczęte, a nienarodzone posiadają prawa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tadeusz Woźniak.

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie profesorze, w jakimś sensie częściowo wyręczył mnie mój przedmówca, pan poseł Bartosz Kownacki, ale chciałbym utrzymać ducha tych pytań. Chciałbym zapytać pana, czy osoba, obywatel Polski ma nieskończone prawo do swobody wypowiedzi, nawet jeśli są to wypowiedzi szkodliwe? Przykładów takich wypowiedzi mamy bardzo dużo, ale pozwolę sobie skupić się na jednym. Kilkanaście miesięcy temu pan Robert Biedroń mówił w Parlamencie Europejskim mniej więcej tak: „Jestem gejem i jestem Polakiem. W sercu Europy są miejsca, w Polsce, w mojej ojczyźnie są miejsca, do których nie mogę wejść, są sklepy, restauracje, hotele, do których nie mogę wejść”. Potem jeszcze rozwijał ten wątek. Czy według pana pan Robert Biedroń jest osobą prześladowaną w naszym kraju? Czy jest osobą, która nie posiada pełni praw obywatelskich? Czy ma ograniczane korzystanie z pełni praw obywatelskich? Czy jako obywatel Polski jest uprawniony do szkalowania Polski na arenie międzynarodowej? Czy ewentualna próba pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej byłaby sprawą polityczną i zemstą polityczną na takim obywatelu? Chciałbym, żeby wypowiedział się pan jako przyszły RPO. Czy każdy może mówić to, co mu się rzewnie podoba, czy też są pewne granice jakiejś przyzwoitości?

Kolejna sprawa to ta, o której już wspomniał pan poseł Bartosz Kownacki. Wiele mówił pan o godności. Czytałem pana wystąpienia, słuchałem pana wypowiedzi. Wiele razy mówił pan o przyrodzonej godności człowieka, wynikającej także z prawodawstwa polskiego, szczególnie z konstytucji. Chciałbym pana zapytać, czy uważa pan, że godność człowieka jest przynależna osobie ludzkiej od momentu poczęcia, czy też od momentu narodzin, a ściślej mówiąc nadania obywatelstwa. Myślę, że warto ustalić te granice. Czy widzi pan ewentualnie pole do współpracy z rzecznikiem praw dziecka, który ma obowiązek chronić każdą istotę ludzką od poczęcia do osiągnięcia pełnoletniości? Czy widzi pan taką możliwość także w kwestii dzieci nienarodzonych?

Ostatnie pytanie. Było ich wiele, ale skupmy się tylko na tym. Czy uważa pan, że Trybunał Konstytucyjny i Sąd Najwyższy to legalne najwyższe organy władzy sądowniczej w Polsce, czy też posługuje się pan nomenklaturą „trybunał Przyłębskiej”, „sędziowie-dublerzy” czy „neoKRP”? Czy nie należy uznawać orzeczeń wydawanych przez te osoby? Na tym bym poprzestał. Uprzejmie proszę pana o odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Krzysztof Śmiszek.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie profesorze, chciałbym przyłączyć się do głosów, może nie bezpośrednio poprzednich, ale jeszcze wcześniejszych, i w imieniu Lewicy wyrazić zadowolenie z tego, że byliśmy i jesteśmy w stanie rozmawiać ponad politycznymi, partyjnymi podziałami nad najważniejszą kwestią, jaką jest interes obywateli i każdego, kto ma konstytucyjne prawo do tego, aby złożyć swoją skargę do niezależnego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. To jest clou dzisiejszego posiedzenia naszej Komisji: nie podziały ideologiczne, ale zapewnienie obywatelom ich konstytucyjnego prawa do poszukiwania pomocy prawnej u takiego organu, który bez uprzedzeń politycznych, światopoglądowych pochyli się – tak jak pan profesor zakreślił – nad różnymi kwestiami, które mogą dzielić społeczeństwo, ale nie mogą powodować, że RPO założy nagle jakieś światopoglądowe czy polityczne okulary i będzie filtrował te skargi pod kątem tego, czy skargi te wpisują się w pana światopogląd, czy nie. Bardzo dziękuję za zakreślenie swoich priorytetów.

Nie mam pytania, ale chciałbym zwrócić pana uwagę na coś, co wydarzyło się w polskim parlamencie kilka dni temu. Mieliśmy specjalne posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, niezwykle dramatyczne posiedzenie, w którym brał udział także przedstawiciel RPO. Było to posiedzenie Komisji poświęcone prześladowaniu i brakowi ochrony prawnej funkcjonariuszy mundurowych. Głównie chodziło o mobbing w służbach mundurowych i o brak skutecznych przepisów, które chronią mundurowych przed tego typu patologicznymi zachowaniami. Nie chcę zadawać pytania, ale chciałbym zaapelować do pana profesora. Jeśli zdarzyłoby się, że zostanie pan wybrany RPO, a wierzę,

że stanie się tak w interesie obywateli, to chciałbym zaapelować o to, aby przyjrzał się pan także temu zagadnieniu. Polecam także obejrzenie relacji z posiedzenia tej Komisji, gdzie funkcjonariusze i funkcjonariuszki opowiadali o swoich dramatycznych doświadczeniach i o tym, jak polska legislacja, polskie ustawodawstwo niestety nie zauważa ich w tych kwestiach, nie mają do kogo się zwrócić, a prawo ich nie chroni. Chciałbym zaapelować po prostu o przyjrzenie się tej sytuacji.

Życzę powodzenia w dzisiejszym i jutrzejszym głosowaniu, a także powodzenia w Senacie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska 2050):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie profesorze, pan już odniósł wielki sukces, bo kilka tygodni temu przewodniczący naszej Komisji, pan poseł Marek Ast głosował przeciwko kandydaturze, a kilka tygodni później podpisał się pod wnioskiem. To jest analogia do sportu: Kto wie, czy to nie jest większy sukces niż dzisiejszy sukces Hurkacza na centralnym korcie Wimbledonu.

Mam do pana pytanie. 29 czerwca na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości pojawił się komentarz po wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Padają tam takie słowa, że wyrok ten nie jest oparty na prawie i konwencjach międzynarodowych, lecz stanowi niedopuszczalną formę upolitycznienia trybunału. Jak pan skomentuje to oświadczenie? Przypuszczam, że wyrok trybunału i to, czego dotyczył, jest panu znane. W międzyczasie, po ostatnim spotkaniu z panem na posiedzeniu Komisji, Sejm przyjął nowelizację Kodeksu postępowania administracyjnego. Pewnie pan to śledził, bo jako kandydat i jako rzecznik będzie pan zajmował stanowiska co do przyjętych przez parlament ustaw. Jaka jest pana opinia? W środowisku prawniczym pojawiły się głosy, że nowelizacja ta wykracza poza wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2015 r., zwłaszcza w części, która dotyczy 30-letniego terminu, po którym nie można wszczynać postępowania nieważnościowego. Co pan na to?

Drugie pytanie jest związane z tą nowelizacją. Pojawiły się stanowiska, jakoby ustawa ta naruszała interesy w toku osób, które zgłosiły już swoje wnioski o stwierdzenie nieważności decyzji. Czy uważa pan, że tego typu interesy w toku dotyczące postępowań nieważnościowych cieszą się równą konstytucyjną ochroną jak interesy w toku odnoszące się do zwykłych postępowań administracyjnych? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję również za słowa uznania dla przewodniczącego Komisji. Rzeczywiście moja decyzja o poparciu pana profesora była przemyślana i wynikała z przekonania. Pan przewodniczący Paszyk.

Poseł Krzysztof Paszyk (KP):

Przez to, że zabieram głos drugi raz, powiem bardzo krótko. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w imieniu swojego klubu parlamentarnego, Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska, który pierwszy wskazał pana profesora jako dobrego, najlepszego kandydata na RPO, wszystkim klubom chciałbym dzisiaj w tej dyskusji na posiedzeniu Komisji jeszcze raz podziękować za życzliwe rozpatrzenie kandydatury pana prof. Marcina Wiącka. To była droga przez miniony rok, którą przeszliśmy wszyscy, droga do tego, żeby zmierzyć się z wyborem i uzupełnieniem wakatu na urzędzie RPO. Myślę, że ona przynosi bardzo dobry efekt, choć sama w sobie nie była łatwa i mieliśmy wiele złych emocji i z emocji padało na tej sali pewnie wiele niepotrzebnych słów, ale to dobrze, że dzisiaj mamy taką pointę, że wspólnie zadbaliśmy o niezależność, niezawisłość urzędu RPO, że wybieramy na ten urząd osobę właściwą, w trybie przewidzianym przez Konstytucję RP. Myślę, że dzisiaj wypada przede wszystkim się z tego cieszyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma więcej pytań, oddaję głos panu profesorowi. Proszę bardzo.

Kandydat na stanowisko RPO prof. Marcin Wiącek:

Dziękuję bardzo. Zacznę od pytań pana posła Szczerby, dotyczących mojego pomysłu, zgodnie z którym jedną z pierwszych moich czynności, jeśli zostałbym wybrany na RPO, byłoby spotkanie z prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Uważam, że jest to konieczne ze względu na pewną niepokojącą praktykę ZUS-u, którą obserwuję. Polega ona m.in. na tym, że niejednokrotnie świadczenia przysługujące osobom ubezpieczonym są kwestionowane, i to niekiedy z mocą wsteczną.

Podam przykład. Po narodzeniu dziecka kobieta ubiega się o zasiłek i wysokość tego zasiłku, do którego ma prawo, jest zaniżany z tego względu, że ZUS uważa, że godziwe wynagrodzenie byłoby niższe niż to, które w rzeczywistości otrzymuje. Świadczenie jest zaniżane właśnie z powodu tego, że ZUS uważa, że taka kobieta zarabia na danym stanowisku za dużo, i zasiłek jest liczony od niższego wynagrodzenia niż to, które rzeczywiście jest podstawą wymiaru składek. Tak, to jest wątpliwe.

Inny przykład. Kobieta, która urodziła dziecko, jest pozbawiana prawa do zasiłku, ponieważ po urodzeniu dziecka chce w dalszym ciągu pracować. Jest też problem z pułapkami polegającymi na niedopuszczalności kumulacji różnych świadczeń. Ten sam problem występuje np. przy świadczeniu pielęgnacyjnym dla osób opiekujących się niepełnosprawnymi dziećmi, gdzie jest wybór: praca albo świadczenie. Żeby uzyskać taki zasiłek, konieczna jest teraz rezygnacja z pracy. Jest wiele takich zagadnień, w których ZUS ma pewną swobodę w podejmowaniu decyzji. Nie zawsze ma tę swobodę, ale tam, gdzie nie ma swobody, rolą rzecznika jest przedstawienie pewnych pomysłów ustawodawcy, natomiast tam, gdzie ZUS ma pewną swobodę, moim zdaniem istnieje potrzeba, aby dyskutować o zmianie praktyki, żeby uniknąć różnych niesprawiedliwości, o których czytamy czy które widzimy w mediach, takich, które stają się potem przedmiotem orzeczeń sądowych w tej sprawie.

Pan poseł Myrcha poruszył problem przywrócenia finansowania Biura RPO. To jest bardzo istotna kwestia. Jednym z pierwszych działań, jakie podjąłbym, będąc RPO, byłoby podjęcie starań przynajmniej w celu waloryzacji budżetu RPO. W tej chwili Biuro RPO ma delegatury we Wrocławiu, w Katowicach, w Gdańsku. Nieco zaniedbana jest ściana wschodnia. Myślę, że po wschodniej stronie Polski przydałyby się przynajmniej dwie delegatury, np. w Lublinie, Rzeszowie czy Białymstoku. Trzeba do tego środków finansowych.

Poza tym jest nowy środek, który RPO realizuje: prawo do skargi nadzwyczajnej do Sądu Najwyższego. Prawo do skargi nadzwyczajnej funkcjonuje już kilka lat, natomiast w znacznej części ma ono charakter iluzoryczny, ponieważ są w zasadzie dwa organy, które mogą wnosić skargi nadzwyczajne, tj. prokurator generalny i RPO. O ile mi wiadomo, póki co do Biura RPO wpłynęło 8 tys. skarg nadzwyczajnych, natomiast rzecznik przedstawił Sądowi Najwyższemu, o ile dobrze pamiętam, wyłącznie trzydzieści kilka takich skarg. Uważam, że to zdecydowanie zbyt mało. Aby skarga nadzwyczajna mogła stać się realnym, efektywnym instrumentem, chroniącym obywateli przed skutkami niesprawiedliwych orzeczeń sądowych, należałoby stworzyć, być może osobną, komórkę w BRPO, która zajmowałaby się tymi kwestiami, a do tego trzeba też urealnienia budżetu. W związku z tym podjąłbym starania, wskazując przede wszystkim na te dwie kwestie, czyli na potrzebę zapewnienia jeszcze kilku, co najmniej dwóch, delegatur we wschodniej Polsce i na potrzebę urealnienia prawa do skargi nadzwyczajnej. Myślę, że są to dobre argumenty, aby dyskutować właśnie w sprawach związanych z budżetem.

Pani posłanka Kamila Gasiuk-Pihowicz zadała pytanie dotyczące zastępców RPO. Bardzo cenię obecnych zastępców RPO, pana Stanisława Trociuka, panią Hannę Machińską i pana prof. Macieja Taborowskiego. Przyznam szczerze, że jestem kandydatem na urząd RPO, więc nie zastanawiam się na temat spraw kadrowych, bo na to przyjdzie czas w przyszłości. Tak jak mówię, podkreślam natomiast, że cenię każdą z osób, które są obecnie zastępcami RPO. Chciałbym współpracować z osobami, które podzielają moją wizję pełnienia tego urzędu, które posiadają stosowne kompetencje. Myślę, że w taki sposób będę też starał się dobierać współpracowników.

Pan poseł Kownacki zadał pytanie na temat wolności wypowiedzi. Rzeczywiście wolność wypowiedzi nie jest prawem absolutnym, nie przysługuje w sposób absolutny nawet dziennikarzom czy osobom zaangażowanym w debatę polityczną. Również debata polityczna ma swoje granice. Moim zdaniem nieprzekraczalną granicą wolności wypowiedzi jest godność drugiego człowieka. Jeżeli wypowiedź prowadzi do naruszenia czy zagrożenia godności drugiego człowieka, to tu jest granica wolności wypowiedzi. Taka wypowiedź nie powinna mieć miejsca. O ile więc jestem oczywiście zwolennikiem jak najszerszej debaty politycznej, debaty prasowej i wolności dziennikarskiej, to jeśli wypowiedź niesie ze sobą pogardę czy krzywdę dla drugiego człowieka, to wypowiedź ta już nie mieści się w granicach ochrony realizowanej za pomocą wolności wypowiedzi.

Przy okazji, skoro już mówię o wolności wypowiedzi, ustosunkuję się do pytania pana posła Woźniaka, które też było związane z ograniczeniami, z odpowiedzialnością za słowo. Oczywiście każdy człowiek powinien odpowiadać za swoje czyny, powinien odpowiadać również za swoje słowa, natomiast mam pewne wątpliwości, czy nie należałoby zastanowić się nad tym, czy w dzisiejszych czasach rzeczywiście jest konieczne wprowadzenie odpowiedzialności karnej za korzystanie z wolności wypowiedzi, za słowo. Chodzi mi przede wszystkim o art. 212 Kodeksu karnego i inne tego typu przepisy wprowadzające odpowiedzialność karną za znieważenie, za zniesławienie. Przepisy te zostały uznane za zgodne z konstytucją przez polski Trybunał Konstytucyjny, więc stan prawny jest taki, że one funkcjonują i nie można podnieść zarzutu, że one są niezgodne z konstytucją. Obecnie w Europie natomiast tendencja jest taka, żeby pewne kwestie, spory związane z korzystaniem z wolności słowa przenosić na grunt postępowań cywilnych, postępowań ochrony dóbr osobistych, chociaż postępowania ochrony dóbr osobistych też mają swoje minusy, bo czasami słyszymy, że spór o korzystanie z wolności słowa został rozstrzygnięty przez sąd cywilny i zostało wydane orzeczenie nakazujące zamieszczenie w jakimś dzienniku czy czasopiśmie przeprosin. Często koszt opublikowania takich przeprosin jest wielokrotnie wyższy niż grzywna wymierzona w postępowaniu karnym. Czasem pieniądze, które trzeba zapłacić, żeby opublikować przeprosiny, są gigantyczne. Postępowanie cywilne też ma więc swoje minusy i tu też należałoby się temu przyjrzeć i być może wprowadzić jakąś regulację do Kodeksu postępowania cywilnego, aby sąd wyceniał również koszty wykonania wyroku w takiej sytuacji, bo, tak jak powiedziałem, niektóre gazety mają inne „cenniki" dla zwykłych ogłoszeniodawców, a inne dla tych ogłoszeniodawców, których obowiązek wynika z orzeczenia sądu. Problem odpowiedzialności za korzystanie ze słowa jest więc istotny i powinien znaleźć się w orbicie zainteresowań RPO, bez wątpienia, natomiast tak samo bez wątpienia dostrzegam granice wolności wypowiedzi. Granice te kształtuje przede wszystkim godność drugiego człowieka.

Wracam do pytań pana posła Kownackiego. Pan poseł zadał pytanie o ochronę osób wierzących i wskazał na przypadki, w których dochodziło do zakłócania mszy świętych. Szanowni państwo, jedną z centralnych wolności każdego człowieka, wolnością bardzo bliską godności człowieka, jest wolność sumienia i wyznania. Wolność sumienia i wyznania oznacza, że każdy człowiek może oczekiwać szacunku dla swojej wiary, szacunku dla wartości, które wyznaje. Każdy człowiek ma prawo poszukiwać ochrony państwa w sytuacji, gdy zagrażane, obrażane są wartości, uczucia, emocje, które dany człowiek wywodzi z pewnych, ważnych dla siebie źródeł. Jako RPO oczywiście w pełni stałbym na straży wolności sumienia i wyznania katolików, którzy odczuwają, że ich uczucia religijne są obrażane np. w takich formach, o jakich wspomniał pan poseł. To też jest rola RPO, żeby stać po stronie wolności i praw takich ludzi.

Padły też pytania dotyczące problematyki aborcji. Odpowiem w ten sposób. Szanowni państwo, w moim przekonaniu konstytucja powinna być odczytywana według takiej treści, jaka była przedmiotem rozstrzygnięcia referendum w 1997 r. Gdy chodzi o sprawy czy zmiany światopoglądowe, nie powinny być one dokonywane w drodze interpretacji konstytucji, tylko w drodze jej nowelizacji. Art. 38 konstytucji, który mówi o ochronie prawa do życia…

Swego czasu zapoznałem się z dyskusją w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, jaka była prowadzona właśnie odnośnie do tego przepisu. Twórcy konstytucji świadomie nie rozstrzygnęli tej kwestii w konstytucji. Z jednej strony poja-

wiały się poprawki proponujące zapisanie aborcji w art. 38, z drugiej strony pojawiały się poprawki, których intencją było to, by wyraźnie wskazać, że życie jest chronione od momentu poczęcia. Punktem wyjścia jest więc to, że art. 38 konstytucji w tej kwestii nie został jednoznacznie sformułowany.

Jaki jest dzisiaj stan prawny w naszym kraju? Z jednej strony, proszę zobaczyć, o statusie płodu ludzkiego w znacznej mierze decyduje ustawodawca, ponieważ mamy przepisy Kodeksu cywilnego, które mówią o nasciturusie, o tym, że dziecko poczęte, a jeszcze nie narodzone może dziedziczyć, że może być wobec niego ustanowiony kurator, czyli że można uznać takie dziecko. Z drugiej strony mamy przepisy z zakresu prawa socjalnego czy prawa publicznego, np. świadczenie 500+, które przysługuje dzieciom narodzonym. Ulga podatkowa na dziecko przysługuje wtedy, gdy dziecko jest narodzone. To jest też element stanu prawnego. Istotnym elementem stanu prawnego w naszym kraju dotyczącym tej problematyki są dwa wyroki Trybunału Konstytucyjnego. W wyroku z 1997 r. Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się w taki sposób, iż z konstytucji, z prawa wynika, iż prawem do życia jest objęty również płód ludzki. Elementem systemu prawnego kształtującego tę tematykę w naszym kraju jest również wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r., który też ukształtował stan prawny w zakresie dopuszczalności przesłanek aborcyjnych, który to wyrok – jak zresztą w uzasadnieniu tego wyroku jest to wyraźnie napisane – wymaga wykonania w szczególności w zakresie wad letalnych płodu. W tej chwili w parlamencie jest kilka projektów ustaw wykonujących tej wyrok. Uważam, że RPO powinien włączyć się w tę dyskusję.

Taki jest więc w tej chwili stan prawny, gdy chodzi o ochronę życia poczętego w naszym kraju. Jest on kształtowany przez art. 38 konstytucji, ustawy i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego i jako RPO będę obowiązany taki stan prawny szanować i oczywiście podjąć współpracę w tym zakresie z rzecznikiem praw dziecka. Pytał o to pan poseł. Uważam, że rzecznik praw dziecka jest naturalnym partnerem RPO. W ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka jest wprost napisane, że rzecznik praw dziecka chroni dziecko również na etapie prenatalnym. To jest napisane w tej ustawie i taki jest stan prawny. W taki sposób kształtuje się stan prawny i taką rolę RPO dostrzegam.

Przechodzę teraz do pytań sformułowanych przez pana posła Woźniaka. Gdy chodzi o problematykę wolności słowa czy problematykę aborcji, to już miałem możliwość odpowiedzieć na to pytanie. Pan poseł zadał pytanie dotyczące Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego. Proszę państwa, na ostatnim posiedzeniu Komisji – i stanowisko to podtrzymuję – odpowiedziałem w taki sposób, że dostrzegam problemy związane z ukształtowaniem składu orzekającego Trybunału Konstytucyjnego w drugiej połowie 2015 r. Odnosiłem się do tych kwestii w swoich publikacjach naukowych. Tam jest mój naukowy pogląd na te sprawy, dostrzegam te wątpliwości, natomiast z drugiej strony nie dostrzegam w konstytucji ani w żadnym akcie prawnym kompetencji RPO do kwestionowania zawartości Dziennika Ustaw, w którym publikowane są orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, ani do kwestionowania stanu prawnego wynikającego z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Takie jest moje stanowisko w tej kwestii.

Pan poseł Śmiszek wspominał o problematyce praw funkcjonariuszy służb mundurowych. Oczywiście z dużym zainteresowaniem zapoznam się ze stenogramem z posiedzenia tej Komisji, bo rzeczywiście jest to bardzo istotny problem. Mobbing jest działaniem, które bardzo istotnie narusza godność człowieka. Z mobbingiem należy walczyć w każdym środowisku, w którym zjawisko to występuje. Oczywiście dostrzegam tu też deficyt pewnych regulacji. Funkcjonariusze służb nie podlegają wprost, bezpośrednio Kodeksowi pracy. Oni mają swoje własne rozwiązania ustawowe i w związku z tym należy zapewnić im ochronę nie niższą niż pracownikom, którzy są zatrudniani na podstawie umów o pracę. Być może w tej sprawie są pewne niedobory tych pragmatyk służbowych. RPO powinien zająć się tym, żeby ochrona ta była realizowana w sposób jednakowy i żeby były efektywne instrumenty pozwalające na walkę z bardzo groźnym, niedobrym zjawiskiem, jakim jest mobbing.

Pan poseł Zimoch zadał pytania dotyczące wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zakładam, że skoro mówimy o końcu czerwca, to chodzi o wyrok ETPC dotyczący odwoływania wiceprezesów sądów. Z jednej strony można było spodziewać

się takiego wyroku, ponieważ kilka lat temu zapadł wyrok w sprawie Baka przeciwko Węgrom, w którym był bardzo zbliżony stan faktyczny. Proszę państwa, tak jak tu mamy do czynienia z wyrokami ETPC wydawanymi w składach izbowych, tak zanim podejmiemy dyskusję o potrzebie wykonania tego wyroku, należy poczekać, aż się uprawomocni, bo jest to wyrok, od którego przysługuje środek odwoławczy.

Wyrok ten oceniam w taki sposób. Nie dostrzegam, żeby na gruncie przepisów prawa istniało prawo podmiotowe do tego, żeby być wiceprezesem sądu. Jeżeli natomiast ktoś już jest wiceprezesem sądu i jest odwołany, to takiemu odwołaniu powinno towarzyszyć podanie motywów. Uważam, że jest to kwestia, nad którą warto byłoby podyskutować. Czy w sytuacji, w której dochodzi do odwołania prezesa czy wiceprezesa sądu, powinno temu towarzyszyć podanie przyczyn? Prezes, wiceprezes sądu to człowiek, który też ma swoją karierę zawodową, który też ma swoje aspiracje. Funkcja prezesa czy wiceprezesa sądu jest bardzo prestiżowa. Jeśli ktoś zostaje odwołany z tej funkcji, to wydaje się, że należy mu się od państwa, aby poznał tego przyczyny. Myślę, że to jest warte przedyskutowania w pierwszej kolejności, jeżeli chodzi o wyrok ETPC.

Tak jak już powiedziałem, oczywiście jeśli wyrok się uprawomocni, jeżeli wyrok stanie się ostateczny, czyli jeśli nie zostanie wniesione od niego odwołanie albo jeśli ETPC tego odwołania nie uwzględni bądź uwzględni i wyda ostateczne orzeczenie w składzie Wielkiej Izby, to moją rolą jako RPO jest przygotować raport dotyczący wytycznych, jakie znajdują się w tym wyroku i z takim raportem udać się przede wszystkim do właściwych organów, takich jak minister spraw zagranicznych odpowiedzialny za wykonywanie wyroków ETPC czy też minister sprawiedliwości, bo sprawa ta rzeczywiście dotyczy Ministerstwa Sprawiedliwości.

Wreszcie pan poseł Zimoch zadał pytanie dotyczące nowelizacji Kodeksu postępowania administracyjnego. Nowelizacja ta była bardzo długo oczekiwana. W 2015 r. zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego stwierdzający niezgodność z konstytucją art. 156 § 2 k.p.a. właśnie w zakresie, w jakim przepis ten wprowadzał nieograniczoną w czasie możliwość stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej z powodu rażącego naruszenia prawa. Był to wyrok oparty na kompromisie między dwiema wartościami, z jednej strony zasadą legalizmu, czyli zasadą, zgodnie z którą organy państwa działają na podstawie i w granicach prawa i należy eliminować skutki czynności władczych, które były dokonane z naruszeniem prawa, natomiast drugą wartością, która powinna wchodzić w grę, jest zasada stabilności porządku prawnego, zasada pewności prawa, zasada zaufania obywatela do państwa. Niejednokrotnie na podstawie decyzji wydawanych przed kilkudziesięcioma laty doszło do ukształtowania pewnych praw podmiotowych, doszło do ukształtowania pewnych sytuacji i względy pewnej sprawiedliwości przeciwstawiają się temu, żeby w tej chwili odwracać skutki prawne takich rozstrzygnięć. Wyrok ten wskazał na konieczność wprowadzenia takiego kompromisu. Przez wiele, wiele lat wyrok był niewykonywany.

Pracuję w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. W wielu sprawach, które toczyły się w NSA, pojawił się problem, że sędziowie dostrzegali bardzo pilną potrzebę wykonania tego orzeczenia. W wielu sprawach sędziowie odwoływali się zresztą do koncepcji bezpośredniego stosowania konstytucji i, mimo tego, że wyrok ten nie został wykonany, wykorzystywali ten wyrok w swoich orzeczeniach, właśnie odmawiając stwierdzenia nieważności decyzji wydanych przed wielu, wielu laty, powołując się właśnie na ten wyrok, mimo że nie został on wykonany.

Myślę, że nowelizację, o której rozmawiamy, należy przyjąć z uznaniem, ponieważ jest ona wykonaniem tego orzeczenia. Szanowni państwo, zajmowałem się naukowo problematyką stosowania standardów konstytucyjnych do sytuacji prawnych z dalekiej przeszłości. To są nie tylko tzw. sprawy reprywatyzacyjne, ale również inne. Zajmowałem się kwestią stosowania współczesnych standardów do spraw z dalekiej przeszłości. Rzeczywiście istnieje potrzeba wprowadzenia pewnej wyraźnej cezury czasowej, czyli wskazania, po jakim czasie nie może już dojść do odwrócenia skutków prawnych pewnych działań, nawet jeżeli były one dotknięte wadą rażącego naruszenia prawa. Istnieje potrzeba zapewnienia pewnej stabilizacji stosunków prawnych, bo nie może być tak, że można w nieskończoność kwestionować pewne decyzje czy rozstrzygnięcia władzy

publicznej, tak jak mówię, nawet jeśli w czasie, gdy były podejmowane, naruszały prawo. Dlatego z uznaniem przyjąłem informację o tym, że nowelizacja ta została uchwalona.

Tu pojawił się problem przepisów przejściowych. Szanowni państwo, gdy chodzi o rozwiązywanie problemów o charakterze przejściowym, problemów intertemporalnych, to po stronie ustawodawcy istnieje pewna swoboda w wyborze technik intertemporalnych. Jedną z tych technik jest zasada dalszego działania dawnego prawa, umożliwiająca dokończenie spraw na podstawie dawnych przepisów. Inną techniką, powszechnie stosowaną w praktyce, jest zasada bezpośredniego działania nowego prawa, która polega na tym, że sprawy w toku są przechwytywane przez nowe regulacje prawne. Ustawodawca ma prawo do wyboru jednej z technik rozstrzygania problemu intertemporalnego.

W tym przypadku ustawodawca wybrał technikę bezpośredniego działania nowego prawa. Ustawodawca był do tego upoważniony, bo, tak jak powiedziałem, ustawodawca ma pewną możliwość do stosowania prawa intertemporalnego do celów przez siebie oczekiwanych. Jeżeli natomiast w praktyce pojawiłyby się przypadki, w których taka regulacja intertemporalna i jej stosowanie skutkowałoby np. pozbawieniem kogoś prawa nabytego czy doszłoby do jakiegoś zaburzenia tej sprawiedliwości i tych wartości, które stały u źródeł tej nowelizacji… Tak jak powiedziałem, wartości, które stały u źródeł tej nowelizacji, są zasadne z punktu widzenia konstytucyjnego. Zastosowanie tej regulacji intertemporalnej w konkretnym przypadku może natomiast doprowadzić do pewnych wątpliwości, czy w danej sytuacji wartości te są wyważone w sposób prawidłowy. Myślę, że jest rolą RPO, żeby takim sprawom również się przyjrzeć i zastanowić się nad środkami działania, które w takim przypadku przysługują RPO.

Myślę, że to chyba były wszystkie pytania. Mam nadzieję, że odpowiedziałem na wszystkie pytania, które sobie zapisałem. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie profesorze, za wyczerpujące ustosunkowanie się do pytań zadanych przez członków Komisji. Mam nadzieję, że państwo posłowie też są usatysfakcjonowani odpowiedziami, które zostały udzielone przez pana profesora.

W tym momencie pozostaje mi zamknąć dyskusję i przejść do głosowania nad opinią Komisji. Oczywiście musimy się zalogować, jeżeli ktoś jeszcze do tej pory tego nie uczynił, ponieważ będziemy głosowali za pomocą urządzenia do głosowania. Rozumiem, że wszyscy państwo są zalogowani. Tak jak do tej pory, głosowanie za oznaczać będzie głosowanie za opinią pozytywną, głosowanie przeciw oznaczać będzie głosowanie za opinią negatywną, można również wstrzymać się od głosu. Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Marcina Wiącka na stanowisko RPO? Proszę o naciśnięcie właściwego przycisku. Kto z państwa jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Głosowało 20 posłów: za głosowało 15, przeciw 1, wstrzymało się 4 posłów, a zatem stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana prof. Marcina Wiącka na stanowisko RPO.

Bardzo panu profesorowi gratuluję. W tym momencie pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy. Czy pan przewodniczący Krzysztof Paszyk zechce pełnić te rolę? Komisja nie zgłasza sprzeciwu, a zatem mamy sprawozdawcę. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.